

# Wyroby medyczne bez certyfikatu sprawiają kłopoty nie tylko zdrowotne, ale też fiskalne.

**PANDEMIA  
KORONAWIRUSA**  
rp.pl/koronawirus



PAWEŁ ROCHOWICZ

Popyt na maseczki ochronne jest wielki, nie tylko wśród lekarzy. Widać to gołym okiem. Każdy, kto dziś wychodzi z domu, powinien taką ochronę sobie i innym zapewnić. Nic więc dziwnego, że maseczki pojawiły się w ofercie wielu różnych sklepów. Internet jest pełen ofert sprzedaży takich środków ochronnych. Pojawiają się propozycje zarówno z kraju, jak i zagranicy. Te ostatnie zwykle zawierają słowa „surgical masks”, czyli maseczki lekarskie.

## Preferencja nie dla wszystkich

Oczywiście nie każda maseczka zapewnia ochronę przed wirusem. Nie każda jest też wyrobem medycznym. A tylko takie wyroby mogą korzystać z obniżonej 8-proc. stawki VAT. Jest oczywiście jeszcze stawka zerowa przewidziana np. na darowizny dla szpitali, ale największy ich wolumen trafia oczywiście do zwykłych odbiorców.

Według załącznika nr 3 do ustawy o VAT wyroby medyczne korzystają z 8-proc. stawki, jeśli tylko są „wyrobami medycznymi w rozumieniu ustawy o wyrobach medycznych. W świetle tych regulacji za taki można w praktyce uznać towar, dla którego dostawca posiada wystawioną przez producenta deklarację zgodności z unijną dyrektywą medyczną nr 93/42/EEC.

O tym, że trzeba zadbać o zgodność z tymi przepisami, by stosować „medyczną” preferencję w VAT, władze skarbowe wypowiadały się nawet

### PISALIŚMY O TYM:

Wielka partia sprowadzona z Dalekiego Wschodu.

„Jak rząd kupował maseczki w Chinach”  
20 kwietnia 2020 r.

[archiwum.rp.pl](https://www.archiwum.rp.pl)

przed wybuchem epidemii. Taka była np. treść interpretacji z 10 stycznia 2020 r., dotyczącej formaliny (sygn. 0111-K D I B 3 - 1 . 4 0 1 2 . 6 6 5 . 2019.2.WN), a także interpretacji z 7 maja 2019 r. o oprawkach do okularów korekcyjnych (sygn. 0115-KDIT1-2.4012. 59.2019.2.DM).

Jeśli zatem podatnik VAT chce stosować tę preferencję, musi albo zadbać o właściwą dokumentację, albo sprzeda-

wać maseczki z VAT według podstawowej stawki 23 proc. Jeśli nie przedstawi na żądanie władz skarbowych stosownego certyfikatu, to konsekwencje mogą dotknąć nie tylko sprzedawcy, ale i firmy nabywającej takie towary do dalszej sprzedaży.

- Podatnik VAT kupujący towar z nieprawidłowo stosowaną stawką naraża się na niemożność odliczenia podatku naliczonego - przypomina doradca podatkowy Mariusz Korzeb.

## Lekki towar karuzelowy

Jednak zdaniem Korzeba jest też ryzyko, że maseczki będą używane przez oszustów jako narzędzie do tworzenia tzw. karuzel podatkowych. - Wynika to z natury tego towaru: mało gabarytowy, lekki, łatwy do transportowania, a jego ceny ostatnio wzrosły - przypomina ekspert. Zauważa on, że takie właśnie cechy miały dotychczas towary, którymi obracano w oszukańczych schematach.

Wykrywane w ostatnich latach karuzele polegały na wielokrotnym obrocie m.in. telefonami komórkowymi i tabletami, czyli towarami, których wartość była stosunkowo duża w porównaniu z masą i objętością. Takie towary

## OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

### KAROL KOZŁOWSKI

doradca podatkowy  
w kancelarii CMS



MAT. PRAS.

Zarówno przepisy o VAT, jak też interpretacje prawa podatkowego potwierdzają, że sprzedaż z zastosowaniem 8-proc. stawki na wyroby medyczne jest uzależniona od stwierdzenia ich zgodności z europejskimi normami medycznymi. Gdy nie ma takiej zgodności, trzeba się liczyć z tym, że urząd skarbowy zażąda wyrównania podatku do stawki 23 proc. oraz 30-proc. sankcji lub grzywnien przewidzianych w kodeksie karnym skarbowym. Warto jeszcze pamiętać o odsetkach za zaległy podatek. Urzędowi skarbowym dość łatwo będzie zakwestionować stawkę podatku przy braku spełnienia odpowiednich warunków formalnych. Dlatego warto starannie zweryfikować ofertę kontrahenta dostarczającego ten atrakcyjny dziś towar do jego dalszej sprzedaży.

łatwo było puszczać w wielokrotny obrót między tymi samymi firmami. Większość z nich była tzw. słupami, a inicjator całego procederu wyludzał dla siebie zwrot naliczonego VAT.

Kwestia certyfikatów dotyczących maseczek stała się niedawno przedmiotem medialnych spekulacji wokół firmy KGHM, która uczestniczyła w sprowadzeniu do Polski dużej partii chińskich maseczek. Według doniesień prasowych transportowi temu towarzyszyły jakoby sfalszowane dokumenty. KGHM zaprzeczał tym doniesieniom i

przywoływał korzystne ekspertyzy.

Zdaniem ekspertów przy imporcie maseczek idącym w miliony sztuk zawsze istnieje ryzyko fałszerstw.

- Wskazane jest zatem bardzo dokładne weryfikowanie dostawcy i dokumentacji maseczek jako wyrobów medycznych, by uniknąć poważnych sankcji ze strony władz skarbowych - przestrzega Mariusz Korzeb.

/@@

masz pytanie, wyślij e-mail do autora

[p.rochowicz@rp.pl](mailto:p.rochowicz@rp.pl)